

Szwankuje ci pamięć? U mnie pamięć absolutna
Po pierwsze walcz o swoje, nie nabieraj wody w usta
Jestem z czasów kiedy rapu nie puszczali w klubach
Jak dylałeś pod La Bouche, byłeś dyskomuł, nie Tupac
Też miałem lat dwadzieścia upuszczając pierwszą płytę
I wiedziałem, że jak zjebię to chuj wielki z tego wyjdzie
Gdybym miał to wszystko w pompie to gdzie bym teraz był?
Przecież żaden Rychu Peja mi nie pomógł wejść do gry
Na zawsze w sercu Poznań więc mi teraz podziękuj
Że rozślawiłem miasto za pomocą dźwięków, leszczu
Rap na zawsze w sercu, weź się częstuj, setki wersów
O życiu na Jeźycach, tym najważniejszym miejscu
Uliczne kredyty mam od zawsze, łeb na karku
Ty kredytu nie otrzymasz nawet w pierdolonym banku
Street life zbierasz manto, nic za darmo, taka branża
Niewielu gra o tytuł, większość kończy w barażach

Czasem lubię te wspominki, rozkminki całkiem śmieszne
O wychodzeniu z syfu, kręcił te czarne komedie
Ty znów blada jak ściana, bo po kolejnej kresce
Mam nadzieję, że też kiedyś się pośmiejesz z tego bejbe
Czasem lubię te wspominki, rozkminki całkiem śmieszne
O wychodzeniu z syfu, kręcił te czarne komedie
Ty znów blada jak ściana, bo po kolejnej kresce
Mam nadzieję, że też kiedyś się pośmiejesz z tego bejbe

Gdy biały dom wysyła bit, ja kładę mocne linie
Które niczym śnieżno biały towar niszczą ci pacynę
Tak kminie biały kolor skóry pokryłem dziarami
Jeśli chodzi o muzykę to afroamerykanin
Nie schodzą z membrany, wciąż Stany ty możesz gdybać
Nigdy nie będę rasistą, już był wolał zostać wigga
Bardziej od triggerowania wolę Squeeze the trigger
Znów nie mogę powstrzymać się od białego pieczywa
Tutaj nawet mój spin-off lepszy niż twój official
Leci znów ba Berlin Ryszard i wiadomo Bobby Fisha
Kiedyś bywało grubiej, w bałaganach "Mucho gusto"
Z rańca całkiem wytwornie umywalka Whitney Houston
Stawiam przy barze kolejkę napierdolony kapustą
A raperzy look na rolkę jakby napotkali UFO
Jak wspomniałem było grubo, a nawet kurwa tłusto
Burbon wciąż toczył w bebechach rewolucję francuską
Teraz walę espresso i przysiadam do tych tekstów
Miałem w chuj tych sytuacji, a więc piszę bardzo często
Ricardo ponad presją, z pensją efekt uboczny
Miłego życia w trzeźwości i muzycznej działalności

Czasem lubię te wspominki, rozkminki całkiem śmieszne
O wychodzeniu z syfu, kręcił te czarne komedie
Ty znów blada jak ściana, bo po kolejnej kresce
Mam nadzieję, że też kiedyś się pośmiejesz z tego bejbe
Czasem lubię te wspominki, rozkminki całkiem śmieszne
O wychodzeniu z syfu, kręcił te czarne komedie
Ty znów blada jak ściana, bo po kolejnej kresce
Mam nadzieję, że też kiedyś się pośmiejesz z tego bejbe